Póki nie jest za późno Nr 2

Wydawnictwo Nowa Era przygotowuje podręcznik dla kursu podstawowego z fizyki.
Z zapowiedzi tego podręcznika wybieram tymczasem jeden kwiatek. Pokazuję podobne absurdy od lat na różnych spotkaniach pod tytułem „Hity, mity i kity w podręcznikach szkolnych w kraju i za granicą". Poniższy rysunek jest jednym z moich „ulubionych" czyt. potępianych kitów.

Ś.p. Grzegorz Białkowski widząc taki obrazek w podręczniku z 1977 roku napisał: „Coś niesamowitego! Czynna siła tarcia!"

Komentarz chyba nie potrzebny, ale kusi mnie by zapytać: co zielony wektor ma zamiar z nami zrobić? Wygląda na to, że ten aktywny but pójdzie do przodu.... chyba nie. Już wiem. „My" idziemy do tyłu. Jak nie my to przynajmniej nasz but.

Najlepiej stanąć w rozkroku, popchać matkę Ziemię do tyłu i zobaczyć co się stanie.

Bo przecież wystarczy nieco unieść nogę i odchylić od pionu. W stronę w którą odchylimy w tą pójdziemy – chyba, że chcemy upaść. Nie chcemy, to podeprzemy się drugą nogą* itd. Tarcie stopy (buta) o podłogę ma zadbać o to by but dotykający podłogi się nie ruszał (znaczy nie ślizgał). I tu można się doszukiwać „popychania dywanu". Potrafimy jednak chodzić nawet po najbardziej śliskim lodzie. I to wszystko.

WD

**) Podobnie jak cyrkowiec chodzący na wysokich szczudłach. Lub jak koło rowerowe podpierające się na kolejnych szprychach.*